

Informacje dla sportowców, trenerów i działaczy polskich związków sportowych.

Były prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) Lamine Diack został skazany na dwa lata więzienia po tym, jak francuski sąd uznał go winnym korupcji. Diack, który przewodził ogólnosiwiatowemu organowi zarządzającemu lekkoatletyką w latach 1999-2015, został również skazany na kolejne dwa lata więzienia w zawieszeniu i został ukarany grzywną w wysokości 500 000 euro. Sędzia Rose-Marie Hunault stwierdziła, że Lamine Diack tuszował przypadki rosyjskiego dopingu, aby sportowcy z tego kraju mogli brać udział w ważnych wydarzeniach, w tym Igrzyskach Olimpijskich 2012 w Londynie i Mistrzostwach Świata 2013 w Moskwie, w zamian za gotówkę. Jego syn Papa Massata - były konsultant ds. Marketingu w IAAF (obecnie World Athletics) został skazany na pięć lat więzienia i grzywnę w wysokości 1 miliona euro. Stwierdzono, że Papa Massata wyprowadził 15 milionów dolarów, w tym prowizje z kontraktów telewizyjnych i sprzedaży praw, do swoich firm, podczas gdy jego ojciec kierował IAAF. Zarówno Lamine, jak i Papa Massata Diack zostali zobowiązani do zapłacenia World Athletics 5 mln euro odszkodowania za naruszenie zaufania organizacji. Ponadto przed sądem stanęli: Gabriel Dollé, były szef antydopingu w IAAF, doradca Lamine Diack'a Habib Cisse, były prezes Rosyjskiej Federacji Lekkoatletycznej Valentin Bałachnichev i Aleksiej Mielnikow, były główny trener reprezentacji Rosji – wszyscy oni zostali również uznani za winnych.

Ivan Tsikhan został wybrany na nowego prezesa Białoruskiej Federacji Lekkoatletycznej (BFLA). 44-latek zastąpił innego rzucającego młotem rodaka, Vadima Devyatovskiego. Może nie byłoby w tej informacji niczego nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że obaj byli w przeszłości zawieszani za doping. Devyatovskiy i Tsikhan mieli pozytywny wynik testu na obecność testosteronu po zdobyciu srebrnego i brązowego medalu na Igrzyskach Olimpijskich 2008 w Pekinie. Co prawda Sąd Arbitrażowy ds. Sportu (CAS) w czerwcu 2010 r. dostrzegł pewne rozbieżności w wynikach ich testów ale zastrzegł, że wyrok „nie powinien być interpretowany jako uniewinnienie”. Ponadto Devyatovskiy wcześniej odbył dwuletnią dyskwalifikację za stosowanie sterydów anabolicznych w latach 2000-2002, a w maju 2012 r. w próbkach Tsikhana z Aten 2004 także znaleziono zakazane substancje i odebrano mu srebrny medal, który tam zdobył. Tsikhan został również pozbawiony złotych medali, które zdobył na MŚ 2005 w Helsinkach i ME 2006 w Göteborgu. Pozwolono mu jednak zachować złoty medal, który zdobył na MŚ 2007 w Osace, a w Rio (2016) zdobył srebrny medal. Pomimo nowego stanowiska planuje też wziąć udział w przyszłorocznych reorganizowanych igrzyskach olimpijskich w Tokio. Co ciekawe Tsikhan został wybrany na nadzwyczajnym kongresie BLFA, który odbył się na Narodowym Stadionie Olimpijskim Dynamo w Mińsku, a Devyatovskiy oficjalnie ustąpił z "powodów zdrowotnych". Jednak nie ma wątpliwości, że prawdziwym powodem dymisji był jego wpis na Facebooku po kontrowersyjnej reelekcji Aleksandra Łukaszenki na prezydenta Białorusi. W poście napisał: „Łukaszenko nie jest moim prezydentem !!!!!” i stwierdził, że jego poprzednie poparcie dla reżimu było „złudzeniem” i „zdradą siebie”.

Dopingowe problemy reprezentantów Kenii dostrzegł nawet prezydent kraju Uhuru Kenyatta. Przemawiając podczas ponownego otwarcia Stadionu Narodowego Nyayo przyznał, że fala przypadków dopingu wśród sportowców w jego kraju jest „niepokojąca” i wezwał ministerstwo sportu do poprawy stanu edukacji, aby zapobiec dalszym naruszeniom. Kenyatta ostrzegł, że reputacja kraju jest niszczone przez sportowców, którzy mają pozytywny wynik testu na obecność zakazanych substancji przypominając, że AIU zawiesiła już 66 lekkoatletów z tego kraju.

W Monachium rozpoczął się proces Marka Schmidta - niemieckiego lekarza oskarżonego o udział w międzynarodowym skandalu dopingowym podczas Mistrzostw Świata w narciarstwie klasycznym w Seefeld.